

4 czerwca: święto straconych okazji dla narodu?



Od początku uważałem, że siadamy do rozmów z komunistami o wiele za wcześnie. Jeżeli 4 czerwca byłby świętem państwowym, to byłoby to święto straconych okazji dla całego narodu - uważa Jan Olszewski

W rozmowie z RMF FM były premier tłumaczył, że na pierwsze częściowo wolne wybory patrzy w dwóch perspektywach.

Przed czwartym czerwca 1992 roku był - 3 lata wcześniej - czwarty czerwca 1989 roku, który był rzeczywiście dniem ważnym. To był taki dzień, kiedy w ramach kontraktowych wyborów, które ja uważałem, że - prawdę powiedziawszy - są obelgą dla polskiego społeczeństwa i przyznaję - nie brałem w nich nawet udziału. Ale nie doceniłem pomysłowości Polaków - przyznał.

Zdaniem Olszewskiego, bieżący spór polityczny w Polsce ciągle toczy się wokół pytania, czyja będzie Polska.

Ludzie tacy jak ja, którzy patrzą na przebieg dziejów z pozycji kogoś, kto musi się liczyć z bardzo szybkim przejściem na drugą stronę, już tylko powiedzmy jest czymś, co może stwarzać nadzieję, że to, co myśmy wtedy zaczęli będzie kontynuowane. A ja mam jakieś takie wewnętrzne przekonanie, że ta nadzieja - prędzej, czy później - musi się ziścić - powiedział.

W częściowo wolnych wyborach z 4 czerwca 1989 roku, opozycja zdobyła 99 ze stu miejsc w Senacie i 161 w Sejmie, czyli maksymalną liczbę, na jaką zgodziła się rządząca PZPR. Wynik wyborów zmienił układ sił politycznych, a stanowisko premiera objął Tadeusz Mazowiecki. Od kilku lat 4 czerwca w Polsce obchodzony jest jako Dzień Wolności i Praw Obywatelskich.

[Telewiza Republika](#)

fot. TELEWIZJA REPUBLIKA